

## ARTYKUŁY RECENZYJNE

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym  
PL ISSN 1643-8191, t. 45 (2)/2018, s. 117–130

---



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.022>

ADAM KUCHARSKI\*

### Poza światem tradycyjnego Grand Tour. Wczesnonowożytne podróże po Europie Północnej i Środkowej

*Beyond the Grand Tour. Northern Metropolises and Early Modern Travel Behaviour*, ed. by Rosemary Sweet, Gerrit Verhoeven and Sarah Goldsmith, Routledge Taylor & Francis Group, London and New York 2017, ss. 228

Praca zbiorowa, poświęcona ciekawemu zagadnieniu miejsca i roli podróży w kulturze wczesnonowożytnej Europy, po raz kolejny dotyka wielokrotnie analizowanego już zjawiska *Grand Tour*. Tym razem perspektywa jest nieco odwrócona i na tym niewątpliwie polega wartość, a przy tym również wyjątkowość tej publikacji. O ile bowiem zazwyczaj zwracano

---

\* Instytut Historii i Archiwistyki UMK, ul. W. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, akr88@umk.pl.

uwagę na fakt wielowymiarowych korzyści uzyskiwanych przez dawnych peregrynantów w trakcie zwiedzania Italii, to tym razem otrzymujemy spojrzenie skierowane na miasta północnej i środkowej Europy. Dodajmy, że chodzi tu o główne kontynentalne metropolie w czasach nowożytnych, których wspólną cechą jest generalnie położenie geograficzne na północ od Alp. Redaktorzy tomu poświęconego podrózom nowożytnym słusznie tłumaczą we wstępie swoją inicjatywę absolutną dominacją studiów poświęconych włoskiemu kierunkowi wyjazdów, zaznaczając się w ostatnich latach w badaniach akademickich nad dawnymi podróżami. I w związku z powyższym widzą potrzebę swoistej „decentralizacji” tego spojrzenia (s. 2), co wcale nie oznacza, że autorzy poszczególnych opracowań nie odnosili się do znaczenia podróży do Italii, chętnie konfrontując je z własnymi ustaleniami.

Bogate, europejskie tradycje badań nad problematyką podróżnictwa typu *Grand Tour* przynoszą oczywiście różnorodność opracowań monograficznych oraz wielostronność spojrzenia na to zagadnienie. W dotychczasowym dorobku naukowym autorów piszących na ten temat można wskazać przynajmniej trzy odrębne sposoby ujęcia problemu, biorąc pod uwagę przywołane w tytule kryterium geograficzne. Liczne prace syntetyczne przedstawiają problem *Grand Tour* z perspektywy pobytu we Włoszech. Wymieńmy tu chociażby znaną książkę cenionego angielskiego badacza nowożytnego podróżnictwa<sup>1</sup>. Nawet ostatnio ukazała się monografia, która już w podtytule informuje, iż jej autorka zajmuje się rolą miast w przebiegu i realizacji celów podróżników odbywających swoją „wielką podróż” po

---

<sup>1</sup> Takie podejście wydaje się ze wszech miar usprawiedliwione, gdy pamięta się o tym, że Italia, szczególnie od czasów renesansu, była uznawana za żywą spadkobierczynię cywilizacji antycznej. Już na wstępie swoich rozważań Jeremy Black, piszący o nowożytnych podróżach głównie z perspektywy Anglików, zaznaczał, iż fascynacja Włochami traktowanymi jako emanacja Południa, niezwykle bogatego pod względem kulturowym, była powszechną tendencją w całym świecie transalpejskim. W Anglii drugiej połowy XVII w. ogromną rolę w popularyzacji tych wyjazdów na Półwysep Apeniński odgrywały kryptokatolickie sympatie monarchów i dworu za czasów restauracji Stuartów. Nie bez znaczenia były tu również zasługi twórcy pojęcia *Grand Tour*, Richarda Lasselsa. Był on bowiem nie tylko gubernierem podróżnym, ale i katolickim księdzem, a jego dzieło z 1670 r. *Voyage of Italy* stanowiło wówczas najlepszy przewodnik oraz instrukcję zachęcającą do takich podróży; J. Black, *Italy and the Grand Tour*, Yale 2003, s. 1–2.

Europie<sup>2</sup>. Drugi typ to taki, w którym syntetycznie próbuje się ująć problematykę podróżniczą, wykorzystując jednak materiał historyczny odnoszący się do większej liczby krajów europejskich, na czele z takimi państwami jak Francja, Niemcy, Niderlandy (Północne i Południowe) oraz Austria Habsburgów. W taki sposób opisywali badane kwestie twórcy klasycznych już dzisiaj monografii poświęconych *Grand Tour*<sup>3</sup>. Wreszcie trzeci, dość czytelny nurt skupia się na prezentacji znaczenia w tym względzie poszczególnych krajów europejskich, innych niż Włochy, np. Francji, Niemiec czy Polski. Należą do niego zarówno prace traktujące o podróżach jako metodzie formacji edukacyjnej czy kulturalnej elit społecznych, jak i monografie poświęcone obrazowi krajów dającym się odczytać z relacji wojażerów<sup>4</sup>. Na ten, dość oczywisty jak się wydaje, podział należy dodatkowo nałożyć kolejny, polegający na rozróżnieniu nacji i zastosowaniu klucza interpretacyjnego w postaci kraju pochodzenia podróżników, których wojaże posłużyły do analizy. U wielu autorów daje się zauważyć predylekcję do stosowania kryterium narodowego. Dlatego też najlepiej znane są w literaturze przedmiotu rozważania o wojażach typu *Grand Tour* prowadzone przez pryzmat relacji podróżnych Anglików, Niemców, Francuzów, Włochów, Polaków czy Holendrów<sup>5</sup>. Można też wskazać prace wykorzystujące obszerniejszy materiał źródłowy, które dzięki temu prezentują bardziej zróżnicowany i wszechstronny obraz problemu, co pozwala na snucie analogii i róż-

---

<sup>2</sup> R. Sweet, *Cities and the Grand Tour. The British in Italy, c. 1690–1820*, Cambridge 2015. W zasadzie w tym wypadku cała narracja skupia się wokół kilku kluczowych zagadnień, którymi są charakterystyczne cechy postrzegania miast włoskich przez angielskich podróżników od końca XVII do początków XIX w., przy czym należy tu zaznaczyć, iż gros uwagi poświęcono tylko czterem włoskim metropoliom, a mianowicie Rzymowi, Florencji, Neapolowi i Wenecji.

<sup>3</sup> Ch. Hibbert, *The Grand Tour*, London 1969. Autor ten poświęcił odrębną część swojego studium rzadko oddzielnie sygnalizowanym podróżom do Szwajcarii.

<sup>4</sup> Z wielu prac na ten temat przykładowo wymienimy tu tylko: J. Black, *France and the Grand Tour*, New York 2003 czy J. Jasnowski, *Poland in the eyes of the Western Travellers during the period of Grand Tour (1550–1850)*, København 2008.

<sup>5</sup> G. Verhoeven, *Europe within reach. Netherlands travellers on the Grand Tour and beyond (1585–1750)*, trans. by D. Webb, Leiden–Boston 2015.

nic w odniesieniu do podróżników różnych narodowości zwiedzających te same kraje i miasta<sup>6</sup>.

Zanim przejdziemy do omówienia treści tego wydawnictwa i sformułowania uwag na jego temat, należy przyrzeć się nieco bliżej samemu tytułowi, który jest dość symptomatyczny i dzięki temu dobrze oddaje w krótkiej formule ogromną obfitość i wielowątkowość zawartych w nim treści. Książce nadano intrygujący tytuł, sugerujący próbę wyjścia poza tradycyjny krąg rozważań nad „wielkimi podróżami”. Termin *Grand Tour*, wprowadzony przez wspomnianego już Richarda Lasselsa, rozumiany jako kulturowo-edukacyjne podróże szlachetnie urodzonych Anglików na południe kontynentu, jest już dobrze znany i nie ma potrzeby rozwijania tego wątku<sup>7</sup>. Istotne jest natomiast użycie słowa *beyond*, oznaczającego wyjście poza geograficzno-kulturowy wymiar kultury i cywilizacji włoskiej (a także francuskiej), głównie w sensie przebiegu itinerariów poza terytorium państw włoskich i Francji. Dodajmy, iż niektórzy badacze stosowali to sformułowanie również w odniesieniu do wojaży po Półwyspie Apenińskim, traktując niektóre ich fragmenty jako wykraczające poza ustalony długą tradycją przebieg tras podróżnych<sup>8</sup>. Próbowano również z sukcesem zestawiać podróże po Włoszech i poza tym krajem<sup>9</sup>. Wybrane relacje z podróży posłużyły do badania sposobów zachowania i postaw wojażerów w krajach leżących w północnej i środkowej części Europy.

---

<sup>6</sup> Do tego grona wypada też zaliczyć Antoniego Mączaka, który rozpropagował problem realiów podróżnych oglądanych i doświadczanych głównie przez Polaków i Anglików. Jego ustalenia stały się bardziej znane głównie dzięki publikacji książki *Travel in early modern Europe*, Cambridge 1995.

<sup>7</sup> Zob. M. Bratuń, *Z dziejów europejskiego „Grand Tour” w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Opolski” 2003, z. 1, s. 7–12; J. Black, *The British and the Grand Tour*, New York 2011.

<sup>8</sup> Zabieg taki stosowano najczęściej w odniesieniu do wyjazdów na dalekie południe Włoch, położone dalej niż tradycyjnie odwiedzany Neapol i jego okolice, oraz tereny wyspiarskie (Sycylia i Malta); E. Chaney, *The evolution of the Grand Tour. Anglo-Italian cultural relations since the renaissance*, London–Portland 1998, s. 102–142.

<sup>9</sup> Warto tu wskazać jedno z nowszych opracowań, chociaż odnoszące się już do epoki współczesnej: E. Occhipinti, *Travelling in and out of Italy: 19th and 20 th-century notebooks, letters and essays*, Cambridge 2011.

Praca zbiorowa, wydana niedawno nakładem wydawnictwa Routledge, składa się ze wstępu oraz 10 artykułów poruszających szczegółowe kwestie analityczne. Część zasadnicza została ujęta w trzech fragmentach, których wyodrębnienie wynika z podziału tematycznego. Oczywiście już forma redakcyjna analizowanej publikacji wpływa zasadniczo na sposób ujęcia tytułowego problemu. Ponieważ nie jest to oryginalna autorska monografia, lecz praca zbiorowa, z natury rzeczy proponuje czytelnikom wielostronne pokazanie analizowanego zagadnienia w szczegółowych analizach, ukazanych w mikroskali i zdeterminowanych autorskim wyborem tematyki.

Pierwsza część, zdecydowanie najobszerniejsza, gdyż licząca pięć tekstów i niemalże 100 stron, porusza kwestie formacji intelektualnej elit społecznych. Znajdujemy tutaj opracowanie Emmy Pauncefort *The Duc de Rohan's voyage of 1600: Gallocentric travel to England in the formation of a French noble*. Artykuł skupia się wokół problemu transformacji francuskich tradycji podróżowania, przełamania renesansowego schematu wyjazdów edukacyjnych do Włoch i krystalizowania się nowego modelu szlacheckich podróży do Anglii. Książę Henri de Rohan, z wyznania hugenota, opuszcza w 1595 roku rodzinną Bretanię w wieku 15 lat i udaje się do Paryża dla nauki i asystowania przy dworze. Ze stolicy Francji wyjeżdża ostatecznie w 1599 roku, wyjeżdżając do Włoch i Niemiec, a później przez Niderlandy Hiszpańskie i Holandię na Wyspy Brytyjskie. Jego podróż, będąca w istocie uwieńczeniem edukacji, przypada w czasie szczególnym dla francuskich innowierców i wojażerów. Edykt nantejski zakończył wojny religijne, ukazanie się zaś drukowanych przewodników po Anglii zwiększyło zainteresowanie tym krajem. Jak zauważa autorka, historyczne znaczenie *Grand Tour* księcia de Rohan, podjętej dla przyjemności i dalszego kształcenia, jest godne podkreślenia, ponieważ jest to najwcześniejszy z zachowanych siedemnastowiecznych opisów podróży Anglii i, co nie mniej ważne, w ogóle jeden z niewielu pochodzących z tego okresu, chociaż nie było to anomalią w środowisku hugenotów, jak pokazują inne przykłady (s. 34)<sup>10</sup>. Detaliczna geograficzno-historyczna narracja księcia de Rohan,

---

<sup>10</sup> Brak tu analogii z podróżami edukacyjnymi polskich dysydentów, którzy wybierali takie kraje protestanckie jak Niemcy, Holandia i Szwajcaria. Natomiast Anglia rzadko była ich celem: N. Hans, *Polish Protestants and their Connections with England and Holland*

zawarta w *Voiage*, ujmuje opis Anglii (w tym Londynu) i Szkocji oraz porównanie różnych państw i narodów Europy. Zrewidował on swoją opinię na temat Szkocji, uznając ją, w panegirycznym tonie, za kraj urodzajniejszy niż wiele innych w Europie, mimo że był uznawany za leżący na peryferiach europejskiej cywilizacji (s. 38)<sup>11</sup>. Co warte podkreślenia, krótko po powrocie księcia de Rohan do Francji Pelletier wydał swój traktat wychowawczy dla szlacheckiej młodzieży, podnosząc w nim nowy, gallocentryczny ideał edukacyjny szukający wzorców w akademiach francuskich i potępiający bezkrytyczne zapatrzenie we wzory włoskie na rzecz wpływów angielskich.

Przedstawienie roli szkół zakładanych przez Foubertów we Francji i Anglii jako istotnych elementów kultury podróźnej w XVII i XVIII wieku stało się głównym przedmiotem rozważań w artykule Richarda Ansella *Foubert's academy: British and Irish elite formation in seventeenth- and eighteenth century Paris and London*. Tytułowa rodzina hugenockich imigrantów, przebywająca w Anglii od 1679 r., dała nowy asumpt do rozwoju edukacji w osobach swoich czołowych reprezentantów: Solomona i Henriego. Akademie Foubertów, w Londynie oraz na Rue Saint Marguerite na paryskim Faubourg Saint-Germain stały się miejscami przyciągającymi uczniów, którzy rekrutowali się z protestanckich rodzin możnych posiadaczy ziemskich z Anglii oraz Irlandii. Autor słusznie wskazał, iż spore zainteresowanie nauką w placówkach Foubertów przeczy całkowitemu utożsamianiu *Grand Tour* z ideą „niewidzialnej akademii”, a same akademie Foubertów, jako edukacyjne przystanki wojażujących synów bogatej szlachty i arystokracji, przyczyniły się do wytyczenia nowych itinerariów, stanowiących ważną alternatywę dla wyjazdów do Włoch (s. 48).

Sarah Goldsmith w swoim studium *The social challenge: Northern and Central European societies on the eighteenth-century aristocratic Grand Tour* podjęła problem podróży jako swoistego wyzwania, polegającego na oswa-

---

*in the 17th and 18th Centuries*, „The Slavonic and East European Review” 1958, vol. 37, nr 88, s. 196–220.

<sup>11</sup> Obszerny opis Szkocji, stosunkowo rzadko odwiedzanej w XVIII w. nawet przez Anglików, zamieścił w swoich dziennikach Thomas Pennant, który entuzjastycznie oceniał ten kraj na podstawie obserwacji z dwóch podróży (1769 i 1772); A. J. Youngson, *Beyond the Highland line. Three journals of travel in eighteenth century Scotland (Burt, Pennant, Thornton)*, London 1974, s. 125–204.

janiu obcości i nawiązywaniu elitarnych znajomości. Wykorzystując listy i dzienniki podróże Philipa Yorka, III earla of Hardwicke (odbywającego *Grand Tour* po Europie w latach 1777–1779), autorka ukazała ten rodzaj wojaży jako przestrzeń kontaktów oraz arenę nieustających interakcji towarzyskich. Wrażenie robią liczby pokazujące skalę komunikacji społecznej w otoczeniu młodego Anglika. Wysoki poziom jego „socjalizacji” udowadnia aż 50 rozmów przeprowadzonych pierwszego dnia pobytu w Wiedniu. Łącznie podczas pobytu w stolicy Cesarstwa wziął zaś udział w przeszło 290 spotkaniach o różnym charakterze (s. 66–67). Należy tu przypomnieć, że nie wszystkie dwory tworzyły przyjazną atmosferę dla pobytu i recepcji „grand turystów”, a niektóre były uważane za niesprzyjające szerszej aktywności towarzyskiej. Anglicy postrzegali w ten sposób chociażby niderlandzkie dwory w Brukseli i Hadze, przy czym nawet napięte stosunki polityczne i dyplomatyczne między mocarstwami nie musiały rzutować negatywnie na odczucia podróżujących ani sposób ich przyjęcia (np. na linii Madryt–Londyn)<sup>12</sup>.

W nieco inny sposób z główną ideą prezentowanej pracy zbiorowej koresponduje kolejny tekst, autorstwa dvojga czeskich badaczy Evy Chodějkovskiej i Zdenka Hojdy, traktujący o problemach odczytania kulturowych dylematów oraz identyfikacyjnych rozterek młodego pokolenia szlachty i arystokracji z Czech zmierzającej do Wiednia oraz miast niemieckich i innych ośrodków miejskich Europy Zachodniej: *Abroad, or 'still at home'? Young noblemen from the Czech lands and the empire in the seventeenth and eighteenth centuries*. Wydaje się ono cennym przyczynkiem, tym bardziej wobec stosunkowo niewielkiej ilości opracowań dotyczących czeskiego podróżnictwa w epoce wczesnonowoczesnej w porównaniu z innymi nacjami<sup>13</sup>. Wartość tego tekstu polega na szczegółowej analizie aż 37 podróży czeskich szlachciców w latach 1650–1750 (na końcu artykułu

---

<sup>12</sup> J. Black, *The British abroad. The Grand Tour in the eighteenth century*, London 1999, s. 216–217.

<sup>13</sup> Te nierówne proporcje wynikają w głównej mierze ze względów obiektywnych: zob. M. Lenderova, *De Bohême et jusqu'en Bohême. Le voyageur du début de l'Époque moderne*, [w:] *Polska–Francja–Europa. Studia z dziejów Polski i stosunków międzynarodowych*, red. M. Forycki, A. Jakuboszczak, J. Jurkiewicz, I. Kraszewski i M. Pukianiec, Poznań 2011, s. 427–439.

wyszczególniono jednak 36 różnych relacji podróży). Wybrane stulecie pojawia się tutaj nieprzypadkowo, gdyż jego datami granicznymi są dwa istotne dla Czech momenty historyczne: koniec wojny trzydziestoletniej (faktycznie w 1648 r.) oraz wprowadzenie restrykcji w realizacji wyjazdów *Grand Tour* przez cesarzową Marię Teresę. Zaprezentowano powody udawania się w podróż edukacyjną, jej cele oraz przebieg tras podróży. Dodatkowo wzbogacono te rozważania o bardzo istotny element analizy statystycznej w postaci wykresów ukazujących frekwencję wyjazdów do poszczególnych miast, co jeszcze bardziej pomaga w interpretacji uzyskanych wyników. Otrzymujemy graficzne przedstawienie celów podróży, oddzielnie dla każdego z dwóch półwieczy. Najczęściej odwiedzanymi miastami w latach 1650–1700 były: Frankfurt nad Menem, Kolonia i Bruksela (s. 88). To niezwykle cenne ustalenia, chociaż można czuć pewien niedosyt z powodu tego, iż wyniki przedstawiono w postaci dwóch wykresów, opisujących tereny Cesarstwa i oddzielnie pozostałe miasta (Anglia, Niderlandy, Szwajcaria, Księstwo Burgundii, przy czym pominięto Francję). Przekaz ten wzbogacono o dodatkowy diagram, pokazujący długość pobytu w wybranych ośrodkach akademickich na przestrzeni tych samych 50 lat (s. 89). Całą stawkę dystansuje wyraźnie Lowanium (Leuven), plasujące się przed Turynem, Paryżem i Rzymem. Wiarygodność uzyskanych wyników potwierdza podanie liczby podróży (która w poszczególnych przypadkach nie była identyczna), które stały się podstawą tych niewątpliwie bardzo żmudnych wyliczeń. Poza tym autorzy zastrzegają się, co zrozumiałe, iż niektóre ustalenia statystyczne mają charakter przybliżony. Podobną statystykę, w identycznym opracowaniu metodologicznym podano dla lat 1700–1750 (s. 92–93). Przewodzą tam pod względem liczby destynacji Kolonia, Salzburg i Bruksela. Natomiast najdłużej uczono się w Salzburgu i Lejdzie (s. 94). Nasuwa to ciekawe możliwości interpretacyjne. Całość tego artykułu zamyka pełna lista czeskich podróżników, podzielona chronologicznie na dwie części, zawierająca daty wojaży oraz miejsca przechowywania źródeł do tych podróży – co jest niezwykle cenną wskazówką dla potencjalnych badaczy (s. 98–100).

Pierwszą część książki zamyka tekst Mathisa Leibetsedera *Between specialistaion and encyclopaedic knowledge: Educational travelling and court culture in early eighteenth-century Germany*. Znany badacz niemiecki, któ-



ry jest też autorem cenionej monografii poświęconej problemom formacji kulturalnej, intelektualnej i zdobywaniu wiedzy w trakcie wczesnonowożytnych „tur kawalerskich”<sup>14</sup>, z charakterystycznym dla siebie znanstwem kreśli główne rysy podróży edukacyjnych i niemieckiej kultury dworskiej w pierwszej połowie XVIII stulecia. Słusznie wskazuje przy tym na charakterystyczne cechy *Grand Tour* w wydaniu niemieckim, posiłkując się przykładami kilku podróży (Heinrich VI Reuß, Rochus Friedrich zu Lynar oraz Anton von Geusau). Co szczególnie cenne, autor podkreśla wpływ niemieckiego oświecenia oraz pietyzmu, a także powstanie intelektualno-naukowego rozdroża, które ujawniło się w wyniku oddziaływania nowych prądów kulturowych. Objawiało się ono w przechodzeniu od barokowego encyklopedyzmu w stronę empirycznej specjalizacji i narastającego scjentyzmu oświeceniowego.

W drugiej części, krótszej, bo liczącej sobie już niespełna sześćdziesiąt stron, zgrupowano tylko trzy opracowania poświęcone podróżom podejmowanym dla realizacji szeroko rozumianych przyjemności oraz interesów osobistych i ekonomicznych. Otwierający ten zestaw artykuł, którego autorem jest Richard Bates, *The Petit Tour to Spa, 1763–1787*, przedstawia przykład tzw. małej podróży, która odpowiada kategoriom *Grand Tour* pod względem społeczno-kulturowym, lecz jednocześnie różni się od nich zasadniczo w związku z posiadaniem zaledwie jednego głównego miejsca docelowego, co wynika właśnie z kierowania się podróżników osobistymi przesłankami. Tekst ten porusza istotne zjawisko rosnącej w XVIII wieku mody na wyjazdy lecznicze do kurortów północnej Europy, które cieszyły się wielkim powodzeniem elit społecznych na całym kontynencie. W tym wypadku śledzimy koleje kuracyjnych wojaży Brytyjczyków do niderlandzkiego zdrojowiska. Okres „złotej ery Spa”, obejmujący tytułowe ćwierćwiecze, odznaczał się imponującymi statystykami. Pojawiło się tam wówczas ponad 23 tysiące gości, spośród których około 22% było Brytyjczykami. Tłumaczy to w pełni ograniczenie się autora w jego badaniach tylko do przedstawicieli tej jednej nacji. Artykuł zawiera niezwykle trafne i dokładne analizy profilu podróżujących, przyczyn wyboru tego konkretnego

---

<sup>14</sup> M. Leibetseder, *Kavalierstour – Bildungsreise – Grand Tour. Reisen, Bildung und Wissenserwerb in der Frühen Neuzeit*, Bohlau-Köln 2004.

go uzdrowiska, rozwoju samego kurortu i zmierzchu jego popularności. Co chyba najistotniejsze, studium to przypomina o pojęciu tzw. małego tour, słabo reprezentowanym w literaturze przedmiotu, a powstałym jeszcze w XVIII wieku, które określało łączenie kuracji zdrowotnej z kontaktami towarzyskimi z elitą społeczną kontynentu oraz zwiedzaniem wybranych miast Niderlandów. Bliskość Wysp Brytyjskich i średni krótki czas wyjazdów do Spa (ok. sześć tygodni) powodowały, iż stały się one w mniemaniu angielskiej socjety poważną konkurencją dla droższych i dłuższych *Grand Tour* (s. 137). Zasygnalizowana przeze mnie powyżej mała cytowalność terminu *Petit Tour* wynika z obiektywnych różnic podróży. Wyprawa do Spa z terenów Rzeczypospolitej wcale nie była przecież krótka. Była nawet dłuższa niż niektóre *Grand Tour*, nieliczne wprawdzie, ograniczające się do terenów Niemiec i Austrii. Powody pozostawały jednak identyczne: terapia leczniczymi wodami ze źródeł mineralnych oraz prowadzenie ożywionego życia towarzyskiego<sup>15</sup>.

Ekonomiczny aspekt podróży do Holandii postrzeganej przez pryzmat jej stolicy – wielkiego europejskiego emporium handlowego porusza studium Madeleine van Strien-Chardonneau *Amsterdam as global market and meeting place of nation: Perspectives of in seventeenth- and eighteenth-century French travellers in Holland*. Autorka ukazuje Amsterdam jednak nie tylko jako „globalny targ”, lecz nazywa to miasto również miejscem spotkania różnych narodów. Studium przypadku obejmuje Francuzów, co dostarczyło ciekawych konkluzji odnośnie do postrzegania Holandii i jej stolicy przez jej politycznych adwersarzy. Samo miasto było przecież nie tylko centrum kolonialnego imperium, ale i lokalizacją wielu atrakcji rozśławianych przez szeroko w Europie kolportowane, drukowane przewodniki. Wreszcie Corin Maitte w tekście *The European “Grand Tour” of italian entrepreneurs* prezentuje ciekawy konstrukt myślowy uzyskany dzięki analizie podróży o podłożu typowo gospodarczym, podjętych przez czterech Włochów w latach 1766–1830. W tym wnikliwym studium, opatrzonym bogatym materiałem poglądowym (mapa i tabele), nieprzypadkowo zastosowano cudzysłów w terminie „Grand Tour”, gdyż bohaterowie tej narracji

---

<sup>15</sup> A. Wdowik, *Polacy w Spa na trasie podróży w drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014, s. 218.

wywodzili się z warstwy średniej – kupców i przedsiębiorców, a nie z kręgów arystokratycznej czy szlacheckiej elity społecznej. Ich podróże i działalność ukazano na styku merkantylnizmu i fizjokratyzmu z rodzącym się kapitalizmem. Szczegółowe rozważania nie prowadzą jednak do definitywnej odpowiedzi na pytanie o istnienie „podróży merkantylnych”, rozumianych na podobieństwo *Grand Tour*, z powodu różnic w indywidualnym poziomie kultury i wykształcenia, a nawet braku pełnej wspólnoty interesów wśród podróżników (s. 175–176).

Trzecia, i zarazem ostatnia, część książki jest jej najmniejszym fragmentem, obejmującym zaledwie dwa teksty opatrzone wspólnym tytułem: *Nowe wzory podróżowania*. Pierwszy z artykułów, którego autorem jest Gerrit Verhoeven, *Young cosmopolitans: Flemish and Dutch youths and their travel behaviour (from the late sixteenth to the eighteenth century)* obejmuje przestrzeń czasową rozciągającą się na około jedno stulecie. Verhoeven, niekwestionowany autorytet w temacie młodzieńczych podróży Holendrów i mieszkańców Niderlandów Południowych, autor cytowanej już tutaj monografii poświęconej temu zagadnieniu, daje nową definicję podróżno-edukacyjnego kosmopolityzmu. W tym wypadku został on ograniczony w swoim zasięgu do niezbyt rozległych terenów obu części Niderlandów (już w nowożytności podzielonych politycznie i wyznaniowo). Autor przedstawia portret grupowy tej społeczności, wzbogacony o graficzną prezentację jej stratyfikacji wiekowej oraz podkreśla rzadki, choć widoczny udział kobiet (s. 190). Mówi o typowej formie podróży rodzinnych, w towarzystwie rodziców i rodzeństwa (w niektórych przypadkach nawet siostr i małych dzieci oraz dorosłych krewnych), które uzupełniano krótkimi wycieczkami do Paryża czy Londynu (s. 188). Warto zauważyć, że jego tekst jest jednym z trzech w omawianym tomie, podnoszących szczególną postać *Grand Tour*, a mianowicie podróże krajowe (opisane zostały na przykładzie Wysp Brytyjskich, krajów niemieckich oraz właśnie Niderlandów). Uwagi na temat specyfiki czasowo-przestrzennej tych podróży prowadzą go do ciekawego wniosku o znacznej dysproporcji nie tylko w długości drogi liczonej w milach, ale i tygodniach. Zwrócił bowiem uwagę, iż wyjazd do Włoch mógł trwać nawet rok, a objazd Niderlandów od dwóch do trzech tygodni. Krótszy pobyt w Niderlandach był zresztą regułą także wśród podróżników

z innych krajów, z uwagi na ich niewielką rozległość oraz świetną jakość infrastruktury lokomocyjnej (choćby dróg i kanałów)<sup>16</sup>.

Ostatnie studium wkracza już w wiek XIX, przewyżając tradycyjne podziały epokowe między wczesną i późną nowożytnością, gdyż poświęcone zostało problemowi przewartościowania spostrzegania świata przez podróżników, zmienionego pod wpływem wydarzeń rewolucji francuskiej, która miała istotny i często destruktywny wpływ na miejsca atrakcyjne pod względem turystycznym (Elodie Duché, *Revolutionary ruins: The reimagination of French touristic sites during the Peace of Amiens*). Artykuł dotyczy właśnie takich terenów oglądanych w czasie zawierania angielsko-francuskiego pokoju w Amiens w 1802 roku. To zdecydowanie najpóźniejsze ze wszystkich analizowanych zagadnień każe zadać pytanie o zasadność umieszczenia go w ramach czasowych ograniczających *Grand Tour*. Należy jednak pamiętać, iż wśród badaczy nie ma ostatecznej zgody co do momentu końcowego szlacheckich podróży tego typu. Najwcześniejszą wskazywaną datą jest rok 1740<sup>17</sup>, chociaż nie brakuje propozycji wskazujących na czasy aż o cały wiek późniejsze<sup>18</sup>. Swoich zwolenników ma również teza, iż najlepiej udokumentowanym przełomem jest wybuch rewolucji francuskiej. Justin Stagl zauważył, że podróże typu *Grand Tour*, oparte na ustalonych jeszcze w renesansie tradycjach i zasadach sztuki apodemicznej, stopniowo traciły swoją żywotność na przełomie XVIII i XIX wieku, a od końca epoki napoleońskiej nie można już mówić o tym zjawisku w skali europejskiej<sup>19</sup>. Można zatem stwierdzić, iż umieszczenie tekstu poświęconego zwiedzaniu Francji w początkach XIX wieku, głównie przez przybyszy

---

<sup>16</sup> A. Brillì, *Quando Viaggiare era un'arte. Il romanzo del Grand Tour*, Milano 1998, s. 82.

<sup>17</sup> N. Conrads, *Politische und staatsrechtliche Probleme der Kavalierstour*, [w:] *Reiseberichte als Quellen europäischer Kulturgeschichte*, hrsg von A. Mączak, H. J. Teuteberg, Wolfenbüttel 1982, s. 47.

<sup>18</sup> Mowa tutaj o roku 1841, uważanym za symboliczny koniec dawnego podróżnictwa oraz początek zorganizowanej turystyki masowej; P. Chessex, *Grand Tour*, [w:] *Encyclopedia of the Enlightenment*, vol. 1, ed. M. Delon, Chicago–London 2001, s. 625.

<sup>19</sup> J. Stagl, *Eine Geschichte der Neugier. Die Kunst des Reisens 1550–1800*, Wien–Köln–Weimar 2002, s. 115–116. Szerzej na ten temat zob. część rozdziału tej pracy, poświęconego metodologii podróży, zatytułowaną *Weitere Entwicklungen*.

z Anglii, jest bardzo dobrze uargumentowane i w bardzo umiejętny sposób zamyka pod względem chronologicznym podjęte w tym tomie rozważania.

Z prostej kalkulacji statystycznej wynika, że zachowano pewne istotne proporcje narodów zamieszkujących Europę Zachodnią. Dominują rozważania na temat podróży Anglików, Francuzów, Niemców oraz obywateli dwóch części Niderlandów. Pewien niedosyt można odczuwać z powodu małej reprezentacji wojażerów z Europy Środkowej (o Wschodniej z oczywistych względów nie wspominając). Jedynymi przedstawicielami tej części „podróżującej” Europy byli peregrynatorzy z terenów Czech. Niestety, jedyny wymieniony podróżnik z Rzeczypospolitej nie zyskał przychylnych opinii. „Bawarski” książę Radziwiłł przebywający w 1777 roku w Wiedniu otrzymał mało pochlebną ocenę jako „kompletnie niewykształcony prostak” (s. 71). Trudno się dziwić tym epitetom, użytym przez earla of Hardwicke oraz piszącą o jego podróżach Sarę Goldsmith, ponieważ Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku”, bo to właśnie jego osoby dotyczyła ta charakterystyka, nie zyskał też dobrej prasy wśród polskich historyków. Jego bawarska emigracja (mająca – powiedzmy to wyraźnie – jednak wymiar politycznego uchodźstwa a nie kulturowej *Grand Tour*), czasowo zakończona w 1777 roku, obfitowała w liczne podróże po Europie i odznaczała się wystawnym, czy wręcz utracjuszowskim, trybem życia. Sam Radziwiłł, choć przez niektórych sobie współczesnych doceniany za patriotyzm i oryginalność, jednocześnie słynął od młodości ze swojej niechęci do nauki. Inni traktowali go z kolei jako ograniczonego umysłowo. Cudzoziemcy zarzucali mu natomiast fatalne maniery, brak wychowania i otaczanie się złym towarzystwem<sup>20</sup>. Przegląd poszczególnych artykułów udowadnia również, że została zachowana baza społeczna, charakterystyczna dla *Grand Tour*, których uczestnicy rekrutowali się najczęściej spośród europejskiej szlachty i arystokracji. Także w przypadku tekstów dotyczących podróży o podłożu ekonomicznym można mówić o elicie majątkowej, przedstawicielach bogatego kupiectwa oraz przedsiębiorcach.

Zbiór autorskich artykułów, opatrzony tytułem *Beyond and the Grand Tour. Northern Metropolises and Early Modern Travel Behaviour* jest niezwy-

---

<sup>20</sup> J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 258–260.

kle ciekawym i cennym opracowaniem, wnoszącym wiele nowych wątków do wszechstronnych badań europejskich nad zjawiskiem nowożytnych podróży oraz ich kulturowego wymiaru. Prezentuje wiele nowatorskich ustaleń, które po raz pierwszy pojawiły się w literaturze naukowej. Autorom i redaktorom przyszło się zmierzyć ze złożonymi zagadnieniami funkcji podróży *Grand Tour* we wczesnonowożytnej Europie, oczywiście w pewnym wyborze tematycznym. Przedstawiając różne zagadnienia, czasem dość od siebie odległe, stworzyli spójną strukturę analityczną, pozwalającą na prześledzenie wielu intrygujących problemów i stanowiącą pobudkę do prowadzenia dalszych badań komparatystycznych. Co warte szczególnego podkreślenia, czytelnik otrzymał teksty bardzo mocno osadzone w realiach źródłowych. Oparcie narracji na drukowanych, ale też w dużej mierze rękopiśmiennych przekazach archiwalnych i bibliotecznych, dodatkowo świetnie opracowanych metodologicznie, otwiera nowe pola poszukiwań oraz interpretacji. Z całą pewnością powyższa praca zbiorowa zasługuje na polecenie wszystkim badaczom tematyki dawnych podróży. Trzeba mieć również nadzieję na kontynuację podjętych rozważań w kolejnych publikacjach, być może poszerzonych o nowe tereny.